

## **ODPOWIEDZI NA PYTANIA EGZAMINACYJNE DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW DS. OCENY GOŁĘBI RASOWYCH**

1. Pytanie powinno brzmieć: Jakie gatunki dzikich gołębi a nie jakie rasy. Gatunek i rasa to dwa różne pojęcia. Pojęcie rasa jest wyrażeniem bardziej zawężonym odnoszącym się do grupy zwierząt o wspólnych cechach morfologicznych, przynależących do tego samego gatunku. W Polsce i w Europie występują gatunki dzikich gołębi (grzywacz, siniak, turkawka, synogarlica turecka, skalny). Gołąb skalny krzyżuje się wprawdzie z grzywaczem i siniakiem ale daje potomstwo bezpłodne ponieważ należą do różnych gatunków dzikich gołębi. Gdyby należały do różnych ras w obrębie jednego gatunku ich potomstwo byłoby płodne.
2. Hipoteza o pochodzeniu wszystkich ras gołębi domowych od jednego tylko gatunku dzikich gołębi, od gołębi skalnych, oparta jest na naukowych podstawach. Argumentem najbardziej przemawiającym za trafnością tej hipotezy jest okoliczność, że mimo rozlicznych prób i badań, nie udało się dotychczas uzyskać płodnego potomstwa ze skrzyżowania gołębia domowego z jakimikolwiek gatunkami dzikich gołębi z wyjątkiem skalnego.
3. Tworzenie ras było oparte nie tylko na mutacjach następujących w okresie udomowienia gołębia skalnego, lecz i na wcześniejszych etapach ewolucji tego dzikiego gołębia. Gołąb skalny występuje w Europie północnej, na skalistych wybrzeżach, i wyspach morza Śródziemnego, na Bliskim i Dalekim Wschodzie, aż do Japonii, oraz w Północnej Afryce. Na olbrzymim obszarze występowania pod wpływem różnych warunków środowiska powstały podgatunki i odmiany geograficzne gołębia skalnego, które kojarzone między sobą, dają płodne potomstwo. Okoliczność ta ułatwia ludziom, po udomowieniu gołębi skalnych, tworzenie wielu ras i odmian rasowych gołębi domowych, tym bardziej, że hodowla tych ptaków była szeroko w świecie rozpowszechniona.
4. Dotychczas rozpoznano i opisano 12 podgatunków i odmian geograficznych gołębia skalnego. Prawdopodobnie istnieje ich jednak znacznie więcej. Do najbardziej znanych należą skalne gołębie europejskie, azjatyckie gołębie śnieżne, skalne gołębie kaukaskie, oraz gołębie skalne gołębie nubijskie. U gołębi europejskich podstawową jest barwa szaro-siną rozjaśnioną na głowie i pokrywach skrzydeł, tylko nadogonie (plecy) białe na skrzydłach podwójne czarne pasy, sterówki zakończone ciemnoszarą, lub czarną pręgą. Dziób ciemnoniebieski. Tęczówka pomarańczowa nogi malinowo czerwone. U azjatyckich gołębi śnieżnych głowa, lotki i sterówki są ciemno-szaro-siną. Tylne części szyi, grzbiet, i część piór okrywowych na skrzydłach posiada ubarwienie brązowo-plate. Pasy na skrzydłach są czarne i krótkie. Wstęga na ogonie białoniebieska. Pozostałe części ciała (przednia część szyi, pierś, brzuch i plecy) są białe. U gołębi skalnych kaukaskich znaczna część osobników posiada upierzenie całkiem białe lub plamiste, czyli w ubarwieniu dominuje biel. Gołębie nubijskie posiadają ubarwienie niebiesko-czarne. Poza tym są znacznie większe od innych odmian gołębi skalnych.
5. Ustalono, że azjatyckie gołębie śnieżne wydają dźwięki identyczne i ich gruchanie jest takie same jak u gołębia śmieszka. Gołębie śnieżne uważane są za przodków wielu ras i odmian rasowych gołębi domowych. Czego dowodem jest chociażby wzór rysunku u gołębi kuraków, bardzo podobny jak u gołębi śnieżnych. Kuraki gruchają wydając normalny głos, taki jaki wydaje ogromna większość gołębi domowych. Wynika to z faktu, że gołąb śnieżny jest jedynie odmianą geograficzną gołębia skalnego. Wzór ich barwnego rysunku został przekazany Kurakom Modeńskim, Straserom, a także wielu odmianom rasowym rumuńskich gołębi lotnych. Natomiast głos został przekazany gołębiom śmieszkom. W podziałach klasyfikacyjnych gołębie śmieszki najczęściej zaliczane są do grupy turkotów i naukowcy nie mają żadnych wątpliwości, że pochodzą od dzikich gołębi skalnych. Poza tym najbardziej znamienym dowodem tego jest, że potomstwo pochodzące z krzyżówek gołębia śmieszka z gołębiem normalnie gruchającym zatracą w znacznym stopniu zdolność wydawania dźwięków charakterystycznych dla gołębi śmieszek. Drugie pokolenie wydaje już normalny głos gruchający.
6. Wendel M. Levi- Autor książki „Encyclopedia of Pigeon Breeds” z 1965r, i Joachim Schutte – autor Książki „Hanbuch der Taubenrassen” wydanej w 1971r podają, że dotychczas (do 1971) zostało opisanych i sklasyfikowanych ponad 900 ras i odmian rasowych gołębi domowych, nie licząc odmian barwnych i różnego rysunku w ubarwieniu, Obaj jednak zastrzegają się, że dotyczy to tylko gołębi domowych opisanych w literaturze hodowlanej do tego roku. Przyznając

równocześnie, że prawdopodobnie na świecie jest tych ras co najmniej drugie tyle. Istotnie w polskim wydaniu książki rumuńskiego autora Stefana Peterfiego pt. „Hodowla Gołębi” wydanej w 1977 roku wymienione jest już ponad 1100 różnych ras i odmian rasowych gołębi domowych. Należy zatem przyjąć, że w chwili obecnej ilość ta jest znacznie ale to znacznie większa. Nie da się dokładnie podać ile ras i odmian rasowych gołębi domowych zostało wyhodowanych w Polsce. Polska literatura fachowa traktująca gołębia jako odrębny temat pojawiła się stosunkowo późno bo dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Z opisów zawartych w dawniejszych źródłach wynika że opisanych zostało około 40 ras i odmian rasowych. Książka Adama Wegnera pt „Polskie gołębie Rasowe” opisuje 31 ras polskich łącznie z regionalnymi, 7 ras pogranicza, 4 niemieckie rasy które mają nazwy związane z polskimi miastami i 4 polskie rasy utracone. W artykule Adama Zdeba pt. „Gołębie polskie”, który ukazał się w „Wolierze” Nr 4/2009 wymienia się 80 ras Polskich i takich do powstania których hodowcy polscy się przyczynili. Jednak i autor zastrzega się, że nie jest to lista zamknięta. Zwraca się z apelem do hodowców aby tę listę starać się uzupełnić i ratować te polskie rasy, które jeszcze uratować się dadzą.

7. W dawnych czasach uważano gołębie za ptactwo stanowiące tylko podrząd w rzędzie ptaków kurowatych. Dopiero w latach 60 XIX wieku gromada ptaków została podzielona na 49 rzędów. Jeden z tych wyodrębnionych rzędów stanowią ptaki gołębiowate. Dlatego najstarsza polska literatura informacje o hodowli gołębi podaje w tych samych książkach, co informacje o hodowli drobiu domowego. Do najstarszej polskiej Literatury należą:

1. Dzieło Piotra Crescentyna wydrukowane w Krakowie w 1549 roku „Księgi o gospodarstwie i zaopatrzeniu, o rozmnożeniu rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne”W księdze X tego dzieła zatytułowanej „ O chowie ptaków i pszczół” znajdują się obok opisów drobiu, również opisy chowu i użytkowania gołębi.
2. Następna w kolejności pozycja opisująca gołębie i ich chów to książka Jakuba Haura, pt. „Skład albo skarbiec znakomitych sekretów o ekonomii ziemiańskiej „ wydana w 1693r.
3. Jeszcze więcej informacji na ten temat można znaleźć w książce napisanej przez księdza Krzysztofa Kluka, kanonika kruszwickiego pod tytułem „ O Ptactwie” wydanej w 1779r..

Należy zaznaczyć, że wymienione wyżej pozycje nie są jedynym źródłem informacji o gołębiach hodowanych w dawnych czasach w Polsce. Źródłem takim są również stare dokumenty historyczne, najstarsze gazety, czy podania i legendy przenoszone z pokolenia na pokolenie, w których można znaleźć te informacje. Jeżeli chodzi o dokumenty historyczne można przykładowo wymienić dokument sporządzony przez Mikołaja Szydłowieckiego, Podskarbiego Koronnego zawierający bardzo szczegółowy wykaz majątku przywiezionego przez królową Bonę z Włoch jako Wiano ślubne. W wykazie tym figurują kury i gołębie. Najstarsze polskie gazety to „Mercuriusz Polski Ordynacyjny”, w późniejszym okresie dużo wzmianek i opisów o gołębiach zawierał „Dziennik Powszechny” wydawany w czasie rozbiorów we Lwowie. Legendy nie są opowiadaniem całkowicie fantastycznymi i zmyślonymi. Tkwi w nich zawsze jakaś prawda historyczna. Przykładem może być książka napisana przez Bronisława Hayduka pt. „Legendy i opowieści o Krakowie”. Zawiera ona kilka ciekawych opowieści o gołębiach hodowanych w Krakowie w czasach gdy miasto to było stolicą Polski.

8. Główną rolę w popularyzowaniu hodowli gołębi, w szczególności ras gołębi polskiego pochodzenia, odegrały publikacje zamieszczane w czasopismach fachowych. Najwcześniejsze publikacje tego typu redagowane przez profesora J. Rozwadowskiego z Krakowa zamieszczane były w niemieckiej prasie hodowlanej, głównie w „Geflugel Borbe”, który ukazuje się w Niemczech do dnia dzisiejszego. W polskich czasopismach drukowali swoje artykuły o polskich gołębiach:

1. Aleksander Hr. Sumiński ”Hodowla gołębia rasowego i standard polski” - czasopismo „Ekonomista Narodowy” wydanie 1998r Kraków
2. Stanisław Łozia Baranowski (z Krakowa): „Projekt do terminologii gołębi polskich” czasopismo: „Hodowca drobiu” wyda. Lwów 1901r.
3. J. Zaleski z (Puńcowa pod Cieszynem): „W sprawie terminologii gołębi” publikacja w „Hodowcy drobiu” rocznik IV z 1903r.
4. Dr. Bronisław Obfidowicz (z Krakowa): „ Polskie gołębie rasowe i ich chów” Publikacja w „Hodowcy drobiu „ Lwów 1904r.

Wiele publikacji na ten temat ukazało się w dwutygodniku „ Hodowca Polski” ukazującym się w latach 1906 1907 w Rzeszowie. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości w okresie międzywojennym publikowaniem wiadomości o gołębiach domowych zajmowały się takie

czasopisma jak „Polski Drób”, „Hodowca gołębi pocztowych”, „Zagroda wzorowa”. W latach 26-28 XX wieku we Lwowie ukazywał się „Hodowca gołębi” gdzie systematycznie opisy ras i wzorce publikował między innymi Władysław Chwałek. Ukazywało się również we Lwowie „Gołębiarstwo Lwowskie”, którego redaktorem naczelnym był Władysław Chwałek. Po roku 1945 właściwie jedynym i wartościowym czasopismem był miesięcznik „Hodowca drobnego inwentarza”, w Rzeszowie „Biuletyn” PZHGRiDO, wydawany następnie w Radomiu, który ukazuje się do dnia dzisiejszego. W Poznaniu przez kilka lat Maciej Koliński wraz z Jerzym Bogaczem wydawali bardzo wartościowy miesięcznik pt. „Gołębnik”. Wartościową pozycją była również „Woliera” Wydawana w latach 2002-2009 przez Stanisława Roszkowskiego. Ukazuje się również czasopismo „Fauna i Flora”, które porusza tematykę hodowli gołębi domowych. Jeżeli chodzi o wydawnictwa książkowe to były one nieliczne i skromne jakościowo. Dopiero ostatnie książki potraktowały tematykę hodowli gołębi w sposób wyczerpujący. Ale także i te książki nie zaspakajają potrzeb hodowców zainteresowanych hodowlą polskich ras gołębi w 100%. Do książek jakie ukazały się w polskim języku należą:

- a) „Chów gołębi”, Eugeniusz Adolf Terlecki, Lwów 1906;
- b) „Hodowla gołębi”, Józef Viktorini, Lwów, Warszawa, Nowy York 1921;
- c) „Chów gołębi”, Maurycy Trybulski, Warszawa 1932;
- d) „Gołębie”, Józef Szuman, Warszawa 1955;
- e) „Hodowla gołębi”, Stefan Peterfi, Warszawa 1977;
- f) „Budujemy Sami Kurniki, Gołębniki, Królikarnie”, Vaclav Tejowski, 1983;
- g) „Drób Ozdobny”, Krzysztof Pudyszak, Warszawa 2004;
- h) „Gołębie Chów, Hodowla, Rasy”, B. Nowicki, E. Pawlina, A. Dubiel, Warszawa 1996;
- i) „Wzorce Gołębi Rasowych występujące na wystawach w Polsce”, E. Czepczyński, 2001;
- j) „Gołębie”, Andrzej Frindt, Piotr Szeleszczuk, Antoni Świecki, Warszawa 2000;
- k) „Gołębie Rasy Hodowla”, Host Schmidt, Warszawa 2007;
- l) „Polskie Gołębie Rasowe” Adam Wegner Warszawa 2007
- m) „Nasze Gołębie - rasy polskie”, Zbigniew Gilarski, Warszawa 2009;
- n) „Standardy Gołębi Ozdobnych”, Łukasz Lubaś, Jan Pajka, Adam Zdeb.

9. W okresie ostatnich trzech stuleci dominująca rolę odgrywała amatorska hodowla różnych ras i odmian gołębi lotnych. Nosiły one ogólną nazwę latawców jeszcze dawniej płasaczy. Po rosyjsku Turmany, po niemiecku Tumlery, po angielsku Tumblers. Po słowacku Letuny, po czesku Rejdicze. Dawniej najważniejszą rolę odgrywała hodowla użytkowa, ukierunkowana przede wszystkim na wykorzystaniu gołębi dla celów łączności (pocztowych). Były to najczęściej różne odmiany bagdetów i dragonów. Za najstarsze polskie rasy które są obecnie hodowane uważa się: polskie listonosze (nazywane także polskimi bagdetami) i Pasiaki Pochodne po gołębiach damasceńskich, które były dawniej używane do celów łączności.
10. Niestety. W takim przypadku hodowca Ma bardzo małe szanse na uratowanie piskląt. Dopiero po ukończeniu 5 dnia życia piskląta gołębi są w stanie trawić inny pokarm niż ptasie mleczko, np.: białko mleka krowiego z dodatkiem żółtka jaja kurzego i mielonego zboża. Ptasie mleczko nie jest produktem gruczołów mlecznych (jak to ma miejsce u ssaków) w związku z czym posiada zupełnie odmienny skład chemiczny. Mniej więcej w połowie okresu wysiadania jaj delikatny, cieniutki nabłonek, którym jest wyścielone od wewnątrz wole gołębia zaczyna się rozrastać pod wpływem specjalnego hormonu (wytworzanego przez przysadkę mózgową, nazywanego prolaktyną). Przerost tego nabłonka jest olbrzymi, bowiem grubość jego zwiększa się około 700krotnie. W ostatnich fazach tego rozrastania się jego zewnętrzne warstwy złuszczenia się i odpadają płatami tworząc gęstą serowatą masę zwaną „ptasim mleczkiem”. Składa się ona z białka, tłuszczu, wody i soli mineralnych, nie zawiera jednak zupełnie cukrów. Jest to pokarm skoncentrowany pełnowartościowy, w pełni przystosowany do potrzeb pisklęcia oraz w maksymalny sposób przez niego przyswajany i wykorzystany do budowy własnego ciała. Poza tym dorosły gołąb w czasie wykonywania ruchów wymiotnych wydalą z siebie soki trawienne co sprzyja przyswajaniu i trawieniu przez organizm pisklęcia tego mleczka. Przy sztucznym karmieniu hodowca nie ma możliwości spreparowania pokarmu zastępczego, dostosowanego w pełni do potrzeb organizmu pisklęcia. Zdolność przyswajania innych pokarmów niż ptasie mleczko pojawia się u piskląt dopiero w 5-6 dniu życia.
11. Mówiąc o cechach morfologicznych mamy na uwadze przede wszystkim wszystkie znamiona dotyczące postaci i budowy, czyli zewnętrznego pokroju gołębia. Cechy fizjologiczne odnoszą się do wewnętrznej struktury organicznej i nie są „na oko” dostrzegalne. Istnieje jednak

współzależność i sprzężenie cech morfologicznych z cechami fizjologicznymi. Dlatego też na podstawie wyglądu niektórych cech morfologicznych można domyśleć się w jakim stopniu cechy fizjologiczne danej rasy są u pojedynczego osobnika zachowane. Na podstawie budowy gołębi kuraków bądź np. Kingów łatwo się domyślić, że wyczynowcami w lotach te ptaki nie są. Każdy doświadczony hodowca i ekspert może zatem się domyślać jakie odstępstwa od pokroju zewnętrznego rzutują na wymagane właściwości fizjologiczne w danej rasie. Obserwując więc w klatce wystawowej np. zamojskiego lotnego możemy z dużym prawdopodobieństwem określić jak wytrzymały jest on lotnikiem. A obserwując gołębia stawaka można się domyśleć czy i jak dalece zachowana jest u tego gołębia cecha klaskania skrzydłami w czasie lotu. Na podstawie budowy i ogólnego wyglądu srebrniaka łatwo domyślić się czy jest to gołąb w pełni sprawny lotowo. czy też lata jak wrona. To samo dotyczy gołębi wysokolotnych.

12. Prof. O. Foriano miał rację ale tylko częściowo. Utrata wybitnych uzdolnień gołębi lotnych, charakterystycznych i właściwych polskim srebrniakom dawniej hodowanym, spowodowana została nie tylko na wskutek modernizacji pokroju zewnętrznego (co miało miejsce w latach trzydziestych XX wieku), ile na skutek złego systemu oceny kwalifikacyjnej, który stosowano przy ocenie tych gołębi na wystawach i któremu podporządkowana została praktyka hodowlana. Niektóre elementy wyglądu w pokroju rasowym, były nadmiernie wysoko premiowane przy ocenie. W związku z tym doszło do poważnych zaniedbań w zakresie całego pokroju ogólnego tych gołębi lotnych. Modernizacja cech morfologicznych, podyktowana regionalnymi upodobaniami lub modą. Wpływa w znacznym stopniu także na zmianę cech fizjologicznych u danej rasy. Dlatego postanowienia zawarte w przepisach wzorców, odnoszących się do gołębi lotnych, powinny mieć na uwadze synchronizację cech morfologicznych z cechami fizjologicznymi. To, że taka synchronizacja jest możliwa mamy przykład na podstawie gołębi „Berlińskich długich” zwanych u nas również bocianami.
13. Karol Darwin wykazał, na podstawie doświadczenia przeprowadzonego z trzema rasami gołębi, wykazującymi silnie utrwalone cechy swego pokroju rasowego (gile, pawiki, i krymki), że po wymieszaniu tych gołębi i kojarzeniu ich między sobą cechy atawistyczne gołębia skalnego odezwały się już w drugim potomstwie gołębi pochodzących z takich krzyżówek. Zdziczałe gołębie domowe spotykane we Włoszech, w Polsce, Francji, USA i na całym świecie pochodzą od różnych dawnych ras gołębi domowych. Przeważnie na wskutek wielkich kataklizmów, wojny pożary miast, dziczałe gołębie domowe krzyżują się między sobą. Na skutek tych krzyżówek cechy atawistyczne gołębi skalnych ujawniają się coraz silniej i dziczałe gołębie coraz bardziej upodabniają się do przodków czyli gołębi skalnych. Tym samym dziczałe gołębie domowe spotykane na całym świecie chociaż do siebie bardzo podobne pochodzą prawdopodobnie od różnych ras gołębi domowych.
14. Nie ma znaczenia jakiej rasy gołąb domowy zmieszał się ze dziczałymi gołębiami domowymi. Potomstwo po takim gołębiu w drugim a najpóźniej w trzecim pokoleniu upodobni się do wszystkich innych dziczałych gołębi domowych. Cechy atawistyczne, charakterystyczne dla gołębi skalnych, odgrywają w tej sprawie dominującą rolę.
15. Za chów w bliskim pokrewieństwie uważa się kojarzenie ze sobą osobników w obrębie pierwszej i drugiej linii pokrewieństwa. Pierwszą linię stanowią rodzice i dzieci. Drugą linię stanowią dzieci pochodzące po tych samych rodzicach, lub przynajmniej po jednym z rodziców. Za chów w dalszym pokrewieństwie uważa się kojarzenie osobników spokrewnionych w trzeciej linii pokrewieństwa (kuzynostwo) a także w dalszych liniach, ale w obrębie tej samej rasy (bez udziału mieszańców pochodzenia z krzyżówek). Dodatknią stroną chowu prowadzonego w bliskim pokrewieństwie jest możliwość wyławiania i lepszego utrwalania pożądanych cech rasowości. Ujemną stroną tego rodzaju chowu jest ujawnienie się i utrwalanie równocześnie cech ujemnych. Ponadto osobniki uzyskane z chowu krewniaczego, polegającego na kazirodczym kojarzeniu par przez kilka kolejnych pokoleń są mniej żywotne.
16. Pozyskiwanie gołębi typu mięsnego, o wybitnym pokroju rasowym odbywa się na podobnych nieco zasadach jak gołębi mięsnych typu rzeźnego. Czyli, że bardzo rzadko uciekamy się do chowu w bliskim pokrewieństwie. Chcąc uzyskać gołębie mięsne dobrze wyrosnięte i zdrowe, przy tym odpowiadające pokrojowi wzorca ustanowionego dla danej rasy. Nie ma potrzeby uciekania się do krzyżówek z osobnikami innych ras mięsnych. Konieczna natomiast stała się selekcja materiału hodowlanego i kojarzenie takich wyselekcjonowanych gołębi pomiędzy kilku

liniami hodowlanymi, przynależnymi do tej samej rasy, a nawet tej samej odmiany rasowej. Potomstwo pochodzące ze skojarzenia gołębi przynależnych do różnych linii hodowlanych, nawet w tej samej odmianie rasowej, będzie o spotęgowanej cesze gigantyizmu. Dobrze zbudowanymi i szybko rosnącymi. Krzyżowanie towarowe gołębi użytkowych dla celów produkcji mięsa gołębiego, oparte jest na podobnych założeniach technologicznych z tą różnicą, że krzyżuje się gołębie mięsne przynależne do różnych ras aby cecha gigantyizmu została maksymalnie spotęgowana, a nie do rozplodu. Wpływanie na wzrost i wielkość gołębi, przez zadawanie im odpowiednio skomponowanej karmy, dotyczy w praktyce tylko młodych gołębi przeznaczonych do uboju. Stosuje się przy tym z reguły sztuczne karmienie ptaków, gdyż chodzi o wykorzystanie wrodzonej mieszańcom cechy gigantyizmu. Tą drogą nie uzyskuje się jednak zmian w genotypie, nie doprowadza się zatem do zwiększenia cechy gigantyizmu u gołębi użytkowych. I nie uczyni się tej cechy dziedziczną.

17. W języku hodowców za „krzyżówki międzygatunkowe” uważa się zwykle kojarzenie gołębi domowych przynależnych do różnych ras, a nie gatunków w ścisłym tego słowa znaczeniu. W hodowli gołębi rasowych (domowych) nie stosuje się bowiem gatunkowej hybrydyzacji. Krzyżuje się gołębie przynależne do różnych ras, przeważnie ras mięsnych. Najczęściej gołębie pocztowe z Carneau (Karno), kingi z kurakami, kingi z modenami, itp. U mieszańców pochodzących z takich krzyżówek, cechy gigantyizmu są bardziej spotęgowane. Pierwsze pokolenie odznacza się dobrą budową i szybkim wzrostem, stanowi więc najlepszy materiał rzeźny. Tucz młodych gołębi rzeźnych polega na sztucznym karmieniu tych ptaków. Chodzi oto aby karmy otrzymały jak najwięcej żeby była dostosowana do potrzeb ich szybkiego wzrostu. Dorosłe gołębie wyszukują w karmie tylko ziarna roślin przez siebie ulubionych i nimi karmią młode. Przy tuczu gołębi nie można zastosować identycznej metody jak przy tuczu indyków lub gęsi. Gołębie nie posiadają woreczka żółciowego. W związku z tym posiadają zdolność wykrztuszania nadmiaru zadanej karmy. Zdolności takiej nie posiada inne ptactwo domowe sztucznie karmione.
18. Brwią nazywają hodowcy otoczkę oka, a nie błonę migawkową. Ramieniem w języku hodowców jest przednia część skrzydła, od kości ramienia do kości łokciowej włącznie. Kolanem nazywany jest natomiast staw skokowy.
19. Podobnie jak cecha gigantyizmu również cecha miniaturyzmu jest wrodzona i dziedziczna. Praca hodowlana oparta jest na podobnych założeniach, tylko kierunek jest odwrotny. Tam dąży się do powiększania a tu do pomniejszania osobniczego. Miniaturyzacja wydaje się pozornie łatwiejsza, z uwagi na możliwość stosowania w szerszym zakresie chowu w pokrewieństwie. Przy tej metodzie dochodzi się jednak stosunkowo szybko do bariery, której przekroczenie prowadzi do szybko postępującego procesu degeneracji osobniczej, a nie do dalszej miniaturyzacji. Zarówno przy gigantyacji jak i miniaturyzacji, efekty hodowlane przynosi tylko praca oparta na osobnikach zdrowych. Bo karłowatość to nie choroba. Przy doborze osobniczym na cechę miniaturyzmu należy zatem posługiwać się kilku różnymi liniami hodowlanymi ptaków przynależnych do tej samej rasy, lub innych ras ale o podobnych cechach morfologicznych. Należy jedynie pamiętać o zasadzie, że pierwsze pokolenie mieszańców będzie zawsze większe od rodziców: posiada jednak zakodowaną genetycznie cechę miniaturyzmu, która to cecha ujawni się wybitniej u pojedynczych osobników w następnych pokoleniach. Wyselekcjonowanie takich osobników i kojarzenie ich ze sobą prowadzi do utrwalania i dalszego pogłębiania procesu miniaturyzacji. Bez uszczerbku dla zdrowia i ogólnej vitalności.
20. Nie chodzi o krew w dosłownym znaczeniu tego słowa. Chodzi o pojęcie, wprowadzone do hodowli zwierząt w XIX wieku, w znaczeniu krwi jako materialnego podłoża cech dziedzicznych. Stąd zwierzęta hodowane w czystości rasy nazywa się zwierzętami czystej krwi. W praktyce hodowlanej spotykamy się z przypadkami pojawienia się u potomstwa cech wybitnie u danej rasy nie pożądaných, chociaż rodzice byli na pozór osobnikami czystej krwi. Nie chodzi przy tym o wystąpienie u potomstwa nie pożądanę cechy recesywnej, a nawet cechy mającej związek przyczynowy z historią powstania rasy. Przykładowo wystąpienie barwnych zamiast białych lotek pierwszego rzędu, lub pojawienia się zbyt dużego białego „spodu” u polskich koroniarzy końcących, częściowy zanik pasów na skrzydłach u polskich pasiaków, szary rysunek i zabelony bez jasnej obwódki ogon u polskiego srebrniaka, są to niewątpliwie ujemne cechy pokroju wspomnianych ras i gołębie takie mogą się nie nadawać do pokazania na

wystawie, ale są to wady które można usunąć u gołębi w następnych pokoleniach danej rasy. Dlatego też w tych przypadkach hodowcy mówią o „złym złożeniu się” osobników w parze hodowlanej a nie o „niezgodności krwi”. To ostatnie określenie odnosi się tylko do przypadków które posiadają szczególnie przykre konsekwencje i mogą rzutować na dalsze losy gołębi w danej rasie. Najczęściej ma to miejsce wówczas gdy połączone zostają w parę hodowlaną osobniki pochodzące z obcych sobie linii hodowlanych. Np. różnice w wyglądzie zachodzące pomiędzy szkiem polskim i węgierskim są przeważnie dla laika prawie nie dostrzegalne. Przy skojarzeniu szeka polskiego z węgierskim potomstwo posiada dzioby średniej długości, zupełnie nie podobne do krótkich dziobów jakie posiadają rodzice. Podobieństwo genotypu gołębi straslundzkich lotnych o polskich perłowych sprawiło, że niektórzy hodowcy w okresie międzywojennym podjęli próby z kojarzeniem tych gołębi między sobą. U potomstwa pojawiła się silna rdza w ubarwieniu piór na szyji i piersi, której to rdzy pomimo wieloletnich wysiłków – nie udało się usunąć. Celem tzw. „odświeżenia krwi” u polskich orlików próbowano skrzyżować je z rosyjskimi wysokolotnymi szarykami. Okazało się, że potomstwo posiada ostry lot. Podobieństwo w genotypie cech morfologicznych nie jest równoznaczne z podobieństwem genotypu Fizjologicznego. W takich przypadkach hodowcy mówią o „niezgodności krwi”.

21. W przypadku gdzie fenotyp zgadza się z genotypem jednego z dwojga osobników rodzicielskich, czyli gdy przekazywane potomstwu parzyste komórki rozrodcze obojga rodziców nie mają wpływu na zmianę genotypu jednego z nich, w zakresie jednej lub wielu cech, hodowcy określają to zjawisko „silną krwią.” danego rodzica. Przykładowo jest to przekazanie potomstwu szerokiej czarnej „brwi” albo długiej i wąskiej głowy albo jakiejś innej cechy, którą posiada tylko jeden gołąb w parze rodzicielskiej. Jeżeli odnośna cecha jest homozygotyczna i jeżeli jest ona równocześnie cechą dominującą to od niej uwarunkowane jest dziedziczenie cech przeciwstawnych – panujących nad ustępującymi: a zatem „krwią słabą”.
22. Przeciętna szybkość lotu większości ptaków wynosi 40-60 km na godz. U gołębi lotnych i pocztowych biorących udział w lotach konkursowych szybkość lotu wynosi średnio 57,6- 61,2 km/godz. czyli około 16-17m/sek. Przy sprzyjających okolicznościach np. lot z wiatrem szybkość lotu może dojść do 72/km/godz. Rekord szybkości przelotu gołębia pocztowego w locie konkursowym we Francji w 1954 r na dystansie 700 km . Zwycięski gołąb przeleciał tę trasę z szybkością 102 km/godz. Czyli 1700 m/ min, 28,3 m/sek. Dla porównania kaczka cyranka lata z szybkością 104 km/ godz. Niektóre Jerzyki osiągają 140 km /godz. Orły w locie nurkującym 200 km /godz. Większość gołębi lotnych lata na wysokości 200-400m. Gołębie wysokolotne o „ostrym” czyli szybkim locie latają na wysokości 600-1200m. Lot w zakryciu czyli niewidoczny gołym okiem zaczyna się już powyżej 700m (zależnie od warunków atmosferycznych. Aczkolwiek ogromna większość gołębi wysokolotnych nie przekracza w locie wysokości 1200 m. Istnieją rasy, które tę wysokość potrafią kilkakrotnie przewyższyć. Zwłaszcza niektóre rasy gołębi rosyjskich oraz azjatyckich, o tzw. wolnym locie. W dogodnych warunkach atmosferycznych wykorzystując ciepłe prądy wznoszące potrafią wzbic się na wysokość powyżej 5000 m.n.p.m. Fizjologiczne i morfologiczne właściwości polskich orlików odmiany zwanej „lubelską” lub „górnosląską”, wskazują, że posiadają one zdolność do osiągnięcia również takich wysokości w czasie lotu. Niestety w Polsce nie przeprowadzono dotychczas badań i doświadczeń w tym zakresie.
23. Uprawnienia sędziowskie do oceny zwierząt organizowanych w Polsce posiada Główne Kolegium Sędziów. Zgodnie z regulaminem Kolegium Sędziów, asystent na sędziego po odbyciu odpowiedniego stażu kandydackiego i zaliczeniu 10 asyst przy sędziowaniu ras, na które zamierza uzyskać uprawnienia do oceny powinien zdać egzamin sędziowski przed komisją egzaminacyjną powoływaną przez Główne Kolegium Sędziów i w terminie ustalonym przez Główne Kolegium Sędziów. Po zdaniu egzaminu z wynikiem pozytywnym Główne Kolegium Sędziów nadaje mu tytuł sędziego do oceny danej grupy zwierząt. Sędziowie ds. oceny dzielą się ze względu na posiadane kwalifikacje i staż sędziowski na:
  - a) sędziów krajowych
  - b) sędziów ekspertów
  - c) sędziów międzynarodowych.Uprawnienia do posługiwania się tytułem Hodowla Licencyjna przyznaje Główne Kolegium Sędziów. Po spełnieniu odpowiednich kryteriów, które są dokładnie określone w odnośnym regulaminie, komisja działająca przy Głównym Kolegium Sędziów przedstawia wniosek z informacją, że starający się o tytuł spełnił wszystkie wymogi i procedury i tytuł może uzyskać lub

nie. Główne Kolegium Sędziów podejmuje w tej sprawie uchwałę o przyznaniu lub nie tego tytułu.

24. Aby uzyskać tytuł oraz certyfikat „Hodowla Licencyjna”, który jest wyrazem uznania i wyróżnienia dla tych hodowców, którzy go uzyskają muszą być spełnione warunki zawarte w regulaminie hodowli Licencyjnych. Hodowle ubiegające się o ten tytuł muszą stać na najwyższym poziomie, tak organizacyjnym (prowadzenie dokumentacji) jak i czystorasowym. Muszą posiadać odpowiednie osiągnięcia na wystawach krajowych i ewentualnie międzynarodowych. Średnia ocen stada zgłaszanego do uzyskania tego tytułu musi być b. Wysoka i potwierdzona protokołem komisji. Posiadanie takiego tytułu nadaje danej hodowli oraz hodowcy dużego splendoru, ale także zobowiązuje hodowcę do dalszej pracy nad podnoszeniem poziomu prowadzonej przez siebie hodowli.
25. Przy ocenie wystawowej pełnej zwierząt uwzględnia się takie elementy jak: ocena pokroju zwierzęcia pochodzenie i użytkowość. Ocena pokrojowa dokonywana jest na podstawie wzorców rasowości, ocenę pochodzenia na podstawie dokumentacji rodowodów itp. Ocenę użytkowości na podstawie dokumentacji fermowej. Przy ocenie wystawowej pokrojowej uwzględnia się tylko cechy pokrojowe.
26. Organoleptyka jest to metoda oceny jakości produktów polegająca na badaniu ich za pomocą zmysłów (wzroku, dotyku, słuchu, itp.) Organoleptyczna metoda oceny pokrojowej zwierząt na wystawach polega więc na określeniu wartości cech morfologicznych, zgodnie z postanowieniami zawartymi we wzorcach, wyłącznie przy pomocy wzroku, dotyku a niekiedy także słuchu, (np. kontrolowanie jakości dźwięków wydawanych przez turkoty lub śmieszki - szczekacze) Przy metodzie tej nie posługujemy się żadnymi przyrządami pomiarowymi jak np. centymetr lub waga. Nie jest to najdoskonalsza metoda oceny, gdyż wystarczy niekorzystne oświetlenie sali wystawowej, lub złe przygotowanie przez hodowcę gołębia do wystawy aby zostały popełnione błędy w tej ocenie.
27. Na wystawach organizowanych w Polsce, także na wystawach międzynarodowych, stosowany jest wyłącznie punktowy system oceny pokrojowej gołębi rasowych. Istnieje wiele rodzajów oceny punktowej dostosowanych do potrzeby uwypuklenia najbardziej istotnych elementów w wyglądzie pojedynczych cech rasowości ptaka, oraz dostosowanych do często do etapu rozwojowego jakiejś rasy. Nierównomierny rozdział punktów na wszystkie elementy wyglądu rasowego, preferujący nadmiernie jedne cechy na niekorzyść innych sprawia, że jest to system oceny pokrojowej dający często fałszywy obraz istniejącej wartości w zakresie całokształtu pokroju rasowego. Dlatego też za granicą, w znacznej większości krajów zaniechano już od dawna posługiwania się oceną punktowania na wystawach. Stosowany jest tam system kwalifikacyjny, który połączony jest zwykle z krótką instrukcją opisową dotyczącą głównych wad i zalet oraz przydatności gołębia do dalszej hodowli w danej rasie. System kwalifikacyjny posiada również wiele wad, ma jednak tę przewagę nad systemem punktowym, że nie tylko uszeregowuje najlepsze gołębie w każdej rasie, ale wskazuje ich największe zalety i wady co jest znakomitą lekcją dla hodowców. Oprócz tych systemów czasami przeprowadza się też ocenę wystawowa metoda biometryczną. Polega to na mierzeniu poszczególnych elementów gołębia i jego ważeniu. Jest to metoda rzadko stosowana i tylko jako pomocnicza (ewentualnie na wystawach klubowych).
28. Jest kilka instrukcji mających związek z oceną zwierząt na wystawach.
  - a) Instrukcja Głównego Kolegium Sędziów, która określa zasady uzyskiwania uprawnień asystenckich i sędziowskich do oceny zwierząt na wystawach określa prawa i obowiązki sędziów, oraz kiedy i w jakich okolicznościach mogą zgodzić się lub nie zgodzić się na ocenę zwierząt na wystawie. Instrukcja ta podaje również sankcje jakie Główne Kolegium Sędziów może zastosować w stosunku do sędziego za nierzetelną lub tendencyjną ocenę zwierząt.
  - b) Instrukcja organizacji wystaw określa warunki jakie musi spełnić organizator aby zwierzęta na wystawie były we właściwy sposób wyeksponowane, zdrowe i przygotowane do oceny. Podaje ona bardzo często również informację ile i jakich rasach należy gołębi wyróżnić. Podaje także warunki jakie musi spełnić organizator w stosunku do sędziów zaproszonych do oceny zwierząt aby mogli oni właściwie ocenić te zwierzęta.

- c) Instrukcja oceny zwierząt podaje w jaki sposób i jaki sędzia może oceniać zwierzęta na wystawach. Na jakie elementy powinien zwrócić uwagę przy ocenie, jakie wady pokrojowe decydują o dyskwalifikacji zwierzęcia oraz co powinien sędzia wziąć pod uwagę jeżeli chce gołębia wyróżnić bądź uczynić go zwycięzcą. Instrukcja ta określa również sposób punktowania zwyczajskich kolekcji.
29. Ogółem w Polsce wyprodukowano 80 ras i odmian rasowych gołębi, polskich lub takich do wyhodowania, których hodowcy polscy się przyczynili. Z tej ilości trzy rasy uważa się za wymarłe. Zatem gdyby doszło do takiej sytuacji, że byłyby eksponowane wszystkie polskie rasy i odmiany rasowe gołębi polskich byłoby to 75 ras.
30. Polska jest tym krajem europejskim, w którym wytworzono największą procentowo ilość ras krótkodziobych i średniodziobych. Na wytworzonych 80 ras 32 rasy to gołębie krótkodziobe i średniodziobe. Jak wynika z tego zestawienia 40% z ogólnej liczby ras to rasy krótkodziobe i średniodziobe. Do II wojny światowej udział tych gołębi w liczbie ogólnej ras był jeszcze większy bo na 57 opisanych ras gołębi domowych w tym czasie 27 ras należało do gołębi krótkodziobych i średniodziobych, co daje 47,4%. Polskie gołębie krótkodziobe są gołębiami najpiękniejszymi na świecie. Zachwycają się nimi hodowcy nie tylko w Europie ale i na całym świecie. Są to jednak gołębie bardzo trudne w hodowli, gdyż wymagają specjalnej troski i pielęgnacji, a do wykarmienia młodych musi się używać mamek. Jest to jeden z czynników, które zdecydowały, że niektóre rasy tych gołębi wyginęły doszczętnie a inne są na granicy wyginięcia. Dlatego należy popierać każdą inicjatywę która doprowadzi do poprawy tej mało optymistycznej dla wielu ras sytuacji. W Polsce są już pozytywne przykłady takich działań tj.: „Klub Gołębi Ras Krótkodziobych” i „Klub Brodawczaka Polskiego”.
31. W obu przypadkach mamy do czynienia z organicznymi barwnikami chemicznymi występującymi w upierzeniu gołębi. Jeżeli ubarwienie polega wyłącznie na obecności mniej lub bardziej silnie skoncentrowanego barwnika (czyli pigmentu), w elementach składowych piór ptasich to barwę powstałą na tej zasadzie nazywamy barwą pigmentową. Niektórzy autorzy, np. S. Peterfi nazywają je barwami chemicznymi. Jeśli natomiast powstanie barwy polega na zjawisku optycznym zachodzącym w piórze ptaka, a więc na wrażeniu barwnym związanym ściśle ze strukturą mikroskopową piór, barwę taką określa się mianem barwy strukturalnej (lub optycznej.)
32. Na bardzo zróżnicowane ubarwienie różnych ras i odmian gołębi domowych składają się cztery zasadnicze kolory: biały, czarny, czerwony i czekoladowy. Wszystkie inne barwy odmianowe pochodzą od tych czterech kolorów podstawowych, powstają bowiem w zależności od rodzaju melanin, gęstości skupienia takiego barwnika, oraz jego rozmieszczenia na promykach pióra. Z wyjątkiem barwy bładoniebieskiej nazywanej w Polsce srebrzystą, siwą lub jasną i bladoperłową mamy do czynienia z ubarwieniem pigmentowym upierzenia gołębi. O szaroniebieskim ubarwieniu gołębia skalnego decyduje odpowiednie wymieszanie czterech kolorów zasadniczych. Barwa ta potocznie nazywana barwą niebieską należy do barw pigmentowych. Barwa jasnokremowa jest bardzo rozrzedzoną żółtą barwą pigmentową (żółta powstaje wskutek rozcieńczenia czerwieni lub zmiany koloru czekoladowego). Wrażenie barwy perłowej powstaje w wyniku iryzacji czyli interferencji światła białego na powierzchni piór, a więc zjawiska fizycznego, należy więc do barw strukturalnych. Barwa srebrzysta jest pochodną od barwy niebieskiej barwą popielatą wzbogaconą odpowiednim barwnikiem lipochromowym i należy również do barw pigmentowych. Różnie określana przez hodowców barwa zaznaczonego sroczego rysunku u polskiego srebrniaka (lodowa, lazurowa, siwa, jasna) należy do barw strukturalnych.
33. Dawniej, przed wojną, w polskich kartach ocen nie rozróżniano takich pojęć i terminologii jak blask i połysk piór. Ograniczano się do intensywności i czystości ubarwienia piór. Natomiast za granicą, zwłaszcza wszędzie tam gdzie powstało szereg odmian rasowych gołębi barwistych, hodowcy zwracali bardzo wiele uwagi na ubarwienie, lakierowy połysk i mieniący blask piór. Podobnie jak ubarwienie pigmentowe różni się od ubarwienia strukturalnego odmiennym schematycznie przekrojem w budowie promieni piór, tak również efekt tłustego i jakby polakierowanego wyglądu upierzenia (np. u gili miedzianych, Jaskótek norymberskich, i wielu innych odmian barwnych), uwarunkowany jest zjawiskiem optycznym jakie daje specjalna struktura budowy promyków piór. Jest to swoista cecha rasowości polegająca właśnie na



odmiennej od normalnej budowie chorągiewki pióra, w której promienie posiadają powierzchnię zwróconą do góry, ponieważ są przy tym szerokie i płaskie. Wszystko to razem sprawia, że lakierowy połysk występuje na całej powierzchni pióra, a nie tylko na obrzeżu pióra, jak to ma miejsce na piórach rosnących na szyi i piersi gołębia o normalnym upierzeniu. Poważnym mankamentem przy ocenie prawidłowości ubarwienia gołębia było także niedostateczne zwracanie uwagi jakie barwy mieniące występują na krawędziach piór rosnących na głowie, szyi, karku i piersi gołębia. A wiadomo, że z każdym barwnikiem pigmentowym związany jest inny metaliczny barwnik mieniący. Jeżeli u gołębia jednolicie i intensywnie czarno umaszczonego występuje na piórach szyi piersi metaliczny blask w kolorze fioletowym i czerwonym obok zielonego i niebieskiego, to łatwo jest się domyśleć, że czarne ubarwienie piór nie jest oparte wyłącznie na czarnym pigmentcie. Osobnik taki nie daje gwarancji przekazywania potomstwu barwy czarnej w czystej i jednorodnej postaci barwnika czarnego, co w oczach hodowców często obniża jego wartość hodowlaną

34. Są pewne rasy gołębi, względnie ich odmiany rasowe w odniesieniu do których eksperci zwracają mało uwagi na barwę śródstopia i palców. Żywa barwa uzależniona jest w tym przypadku, nie tylko od wieku gołębia, ale również od substancji chemicznych zwanych lipochromami występującymi w skórze. W skórze nóg rozróżnia się dwa rodzaje lipochromów: czerwony i żółty. Żywo czerwony kolor nóg u polskich perłowych i u krakusów świadczy, że także w skórze, powiek, brwi, i w górnej części dzioba tkwią również lipochromy tego samego rodzaju. Okoliczność tę, jako że jest ona niezgodna z wymogami wzorca, starają się hodowcy zamaskować trzymając wytypowane na wystawę gołębie w pomieszczeniach do których nie dociera światło słoneczne. Gołębie takie po przeniesieniu do normalnych warunków, tracą szybko martwą brew i woskowy dziób, które ulegają zabarwieniu. Przy ocenie na wystawach sędziowie o tym powinni pamiętać.
35. Wypadanie lotek pierwszego i drugiego rzędu oraz sterówek podporządkowane jest ściśle określonym regułom. W tym samym czasie wypadają równocześnie te same lotki w obu skrzydłach oraz te same sterówki z obu stron ogona. Jeśli ubytki w sterówkach i lotkach wykazują u gołębi na wystawie rozbieżność można domniemywać, że hodowca celowo je usunął.
36. Niektórzy eksperci są zdania, że przy przeprowadzaniu wystawowej oceny pokrojowej jest zbędne, a nawet niekorzystne, oglądanie gołębi w rękach. Istotnie część ras gołębi po wypuszczeniu z powrotem do klatki zachowuje się niespokojnie. Gołębie takie są później podenerwowane, co utrudnia obserwację przy dalszej ocenie pokroju ogólnego w klatce wystawowej a tym samym nie można ich ogólnego pokroju ocenić prawidłowo. Jednak z opinią tych ekspertów zgodzić się nie można. Chociażby z tej racji, że przed rozpoczęciem oceny każdy gołąb musi być wyjęty z klatki aby na karcie ocen wpisać nr jego obrączki rodowej. Niezależnie od tego przy stosowaniu oceny metoda organoleptyczną, tylko w rękach można przyglądać się uważnie wszystkim szczegółom w zakresie upierzenia, rysunku barwnego, a także ukształtowaniu głowy, układowi kostnemu, ciężarowi ptaka itp. W przeciwnym razie więcej byłoby błędów niż korzyści z takiej oceny. Równocześnie istnieje niezbędna potrzeba odczekania, po takich oględzinach i umieszczeniu gołębia w klatce wystawowej, aż on się zupełnie uspokoi. Z drugiej strony należy stwierdzić, że rzeczywiście dość znaczna ilość ras i odmian rasowych gołębi nie wymaga przeprowadzania szczegółowych oględzin w rękach. Oceniana jest głównie pod kątem swej budowy, nieskomplikowanego rysunku białego lub barwnego czystej i jednolitej barwy itp. Dlatego też, ma to miejsce przy ocenie na wystawach międzynarodowych, ocena pokrojowa odbywa się często bez potrzeby wyjmowania gołębia z klatek wystawowych. Można ją określić mianem uproszczonej oceny organoleptycznej.
37. Aby uniknąć podstawowych błędów przy przeprowadzaniu oceny pokrojowej nie wystarczy sama znajomość wzorca i długoletnia praktyka w hodowli jakiejś rasy. Przepisy wzorca nie są nigdy tak precyzyjnie zredagowane aby nie było od nich żadnych odstępstw interpretacyjnych. Praktyka hodowlana wskazuje, że odstępstwa i różnice poglądów dotyczą najczęściej tych samych elementów wzorca i niekiedy są dość znaczne. Dla przykładu polski srebrniak jest rasą od bardzo dawna hodowana i doskonale hodowcom znaną. Pomimo istnienia jednego wzorca, gołębie te hodowane w Krakowie, Łodzi, Warszawie, czy Radomiu przez bardzo długi okres znacznie się między sobą różniły w ogólnym wyglądzie. Dopiero powołanie specjalnej komisji interpretacyjnej doprowadziło do tego, że poglądy sędziów i hodowców na tego gołębia uległ

ujednoceniu. Nie znaczy to, że niektórzy hodowcy w dalszym ciągu nie mają swoich prywatnych poglądów na ten temat oraz że nie ma między nimi sporów na temat tych czy innych cech pokrojowych srebrniaka, czy kwalifikacji wad pokrojowych. Podobna sytuacja miała miejsce przy ocenie gołębi krótkodziobych. Hodowcy z okolic Lwowscy i Rzeszowscy uważali, że u tych gołębi najważniejsza jest głowa i jej elementy. Pozostałe elementy pokrojowe były dla nich mniej ważne. Po wojnie przez to, że wielu hodowców lwowskich zamieszkało we Wrocławiu, Opolu i innych miastach pogląd ten zadomowił się w całym kraju. Choć nie koniecznie wszędzie za granicą. Na jednej z Wystaw Europejskich parę lat temu Mewki Orientalne które były zwycięzcami miały ładny rysunek i nic poza tym. Głowy miały wąskie, klinowate, dzioby nie zamykające się w łuku. Dopiero ostatnia Wystawa Europejska w Nitrze, mogła zadowolić jeżeli idzie o ocenę tej rasy. Aby więc nie popełniać podstawowych błędów przy przeprowadzaniu wystawowej oceny pokrojowej gołębi rasowych konieczna jest obok doskonałej znajomości wzorca i dobrej orientacji, które wady pokrojowe muszą być uznane za wady duże, potrzebna jest dobra znajomość historii powstania i wszystkich kolejnych etapów rozwoju danej rasy.(odmiany rasowej). Potrzebne jest również rozeznanie co do stanu hodowli danej rasy w możliwie szerokim kręgu. Nie tylko na własnym i bliskich kolegów podwórku. Poza tym konieczna jest znajomość w zakresie genetyki i ornitologii ogólnej.

38. Wszędzie tam gdzie spotykamy się z określonym wzorem rysunku, przykładowo jasnego na barwnym tle, występującego na całym upierzeniu u blondynetów, czy tylko na piórach okrywowych skrzydła, powinno się przy przeprowadzeniu oceny sprawdzić jego jakość, a zatem czystość, wyrazistość i regularność. Chcąc sprawdzić prawidłowość uformowania „luster” na wszystkich sterówkach u mewek wschodnich lub białej „lenty” sędzia musi przy ocenie gołębia szeroko rozłożyć sterówki w ogonie. Z tych samych powodów wyrwa się kilka piór pokrywowych ze skrzydła rosnących w różnych miejscach „tarczy skrzydła”, aby sprawdzić czy plamki na chorągiewkach piór są umieszczone na równej wysokości i obrzeżone właściwą barwą, czy mają taki sam kształt itp. Sam zewnętrzny wygląd rysunku i pasów na skrzydle nie świadczy, że oparty jest na bezbłędnym wzorze rysunku w ubarwieniu.
39. Biometryczna metoda oceny pokrojowej nie jest już od dawna stosowana w odniesieniu do gołębi rasowych ani w kraju ani za granicą. We wzorcach dawniej opracowywanych lubowano się w podawaniu dokładnych wymiarów gołębia, a więc np. długości ogólnej, długości dzioba, obwód piersi, rozpiętość skrzydeł itp. Obecnie, jeśli w jakimś wzorcu podana jest np. waga gołębia nie uważa się takiego zapisu za bezwzględnie obowiązujący lecz za informację pomocniczą dla określonego typu gołębi np. (straser typu czeskiego – Pstros oraz straser typu niemieckiego, różnią się nie tylko sylwetką, ale i wagą masy ciała, różnica wynosi 300g.) Jeżeli więc nawet istnieją jakieś wzorce opisujące poszczególne cechy wyglądu zewnętrznego gołębia podające przy tym te lub inne dane biometryczne to dane te mają wyłącznie charakter poglądowy i przy przeprowadzaniu wystawowej oceny pokrojowej gołębi żaden ekspert nie posługuje się cyrklem, taśmą mierniczą lub wagą.